



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok I.

Nowemiasto, dnia 27. stycznia 1927.

Nr. 3.

Oświata wiejska.

Referat wygłoszony na walnem zebraniu Pom. Tow. Rol. w marcu ub. r. w Toruniu.

(Dokończenie.)

Rok ubiegły dobitnie wykazał, że Polska nie jest tak bardzo krajem exportowym płodów rolniczych jakby się to niejednemu wydawało. Bo jak wykazuje p. W. Chmielecki w „Gazecie Gospodarskiej“ z dnia 6. XII. 25r. sprowadziliśmy w roku ubiegłym, roku nieurodzaju tylko przez 9 miesięcy przeszło 64,000 wagonów mąki i ziarna i 100 wag. tłuszczów na wyżywienie ludności, które kosztowały przeszło 300.000.000 złotych.

Więc rolnictwo nie jest w stanie w roku nieurodzaju wyżywić nawet własnej ludności, pomimo, że Polska jest krajem rolniczym.

Jaka ma być więc praca oświatowa na wsi, ażeby podobne rzeczy się nie powtarzały? Oto pytanie, które zaprzatają dziś głowy wszystkich.

Rozum i rozsądek nakazuje nam w tej chwili, ażebyśmy, jak już poprzednio powiedziałem, nie szukali dróg nowych, niepewnych a kosztownych, lecz raczej kroczyli drogami starymi, pewnymi, już wypróbowanymi, niedrogimi.

Nieda się zaprzeczyć, że w byłym zaborze pruskim, nawet wbrew życzeń niemieckich, rolnictwo polskie stało na bardzo wysokim poziomie i to dzięki czemu? — dzięki — „Kółkom Rolniczym“, które zadanie swoje tak dobrze spełniły, że nawet rząd niemiecki nie mógł odmówić uznania.

Przed wojną dużo było nawet i na wsi Towarzystw i instytucyj, które oświatę wiejską pielegnowały. N. p. Tow. Ludowe, śpiewacze, czytelnie i t. d. Odbywały się liczne zjazdy n. p. Kół śpiewaczych. Dziś z tego wszystkiego pozostały tylko strzępy. Jedynie — odżywiły się jeszcze

Kółka Rolnicze.

Kół. Rol. też w udziale przypada zaszczytne zadanie szerzenia oświaty wiejskiej, które darzy wieśniak

największem zaufaniem. Niestety i tu brak kierowników których^o mieliśmy przed wojną, gdyż bieda gospodarcza i aż do ostatnich granic zaprowadzona oszczędność, zatrzymuje każdego w domu. Kółka Rolnicze jednakże zadanie to i w przyszłości spełnić muszą i spełnią — skoro tylko będą miały po temu środki.

Jaką pracę oświatową powinno stosować Kółko?

Kółko Rolnicze prowadzić powinno oświatę przystosowaną do poziomu oświaty swych członków, nie wybierać rzeczy za trudnych i wybierać sprawy na czasie. Tam, gdzie praca oświatowa przystosowana jest do poziomu oświaty swych członków, tam też udział członków jest zawsze liczny i członkowie z największą chęcią nie tylko na zebrania przychodzą, ale z zadowoleniem takowe także opuszczają.

Dalej przyjazd zamiejscowych prelegentów zawsze przyciąga większą ilość członków i gości. Dla tego koniecznym jest, ażeby każdy powiat posiadał swego instruktora, który byłby w ciągłym kontakcie z Kółkami. Potrzebnym jest jednakże, ażeby instruktor posiadał możność własnego dojazdu. Przywożenie i odwożenie prelegentów odstrasza niejedno Kółko od zapraszania prelegenta na zebranie zwłaszcza tam, gdzie zarząd składa się ze samych włościan, gdyż nieraz nikt nie chce stawić furmanki i zarząd znajduje się nieraz w kłopotcie, jak wybrnąć z trudnego położenia.

Dalszą poważną przeszkodą w rozwoju Kółka jest nieraz brak odpowiedniego lokalu zebrania. Zebrania odbywają się w oberżach, co prowadzi nieraz do większych strat materialnych. Nieraz zebranie „Kółka“ kończy się dopiero w poniedziałek rano. Gdy przychodzi następne zebranie, to już czuła małżonka przypilnuje męża i na zebranie nie puści. Dlatego poleca się „Kółkom“, ażeby zebrania odbywały się raczej w szkole. Naturalnie, że trzeba lokal szkolny po zebraniu dać należycie oczyścić.

Dalszym czynnikiem szerzącym oświatę na wsi, jest czytelnictwo, które przed wojną bardzo już było rozpowszechnione, po wojnie usnęło na dobre. Potrzebnym jest, ażeby je nie tylko ożywić, lecz bardziej

jeszcze rozpowszechnić. Czytelnie powinny znajdować się w każdej gminie. Tu nadaje się Kółkom Rol. znów wdzięczne pole pracy.

Większa ilość Kółek, posiada już własne biblioteki. W niektórych „Kółkach” jednakże, jak to już sam miałem sposobność stwierdzić, książki raz wypożyczone, jeszcze ani razu nie zostały zmienione i tak książki stają się martwym inwentarzem Kółka.

Potrzebne jest sprawę tę ożywić, ulepszyć, powiększyć. — Jakim sposobem?

Kółkom Rolniczym, które już biblioteki posiadają, poleca się, ażeby bibliotekę zamieniły u siebie na „czytelnię kółka rolniczego”. W tym celu przeznaczają się w gminie jeden pokój, w którym umieści się bibliotekę, powiększając ją o kilka oświatę krzewiących tygodników i miesięczników, które przynoszą najświeższe wiadomości naukowe i społeczne, których na wsi nikt nie abonuje. Czytelnia powinna być otwarta przynajmniej raz na tydzień n. p. w niedzielę, gdzie to każdy, a głównie młodzież ma wolny czas, który spędzić powinna w czytelni, przyswajając sobie wiedzę, która w późniejszym życiu tak bardzo jest potrzebna. W tym celu w czytelni znajdować powinny się także tygodniki, przeznaczone specjalnie dla młodzieży i takie, które młodzież zająć mogą. Wiadomo jest dalej, że prawie w każdym domu znajduje się większa lub mniejsza ilość książek, a czasami i roczników gazet (tygodników), które po przeczytaniu leżą na półkach lub poddaszach zupełnie bezużytecznie, a które oddane do czytelni, z dobrym skutkiem służyć mogą ogółowi dalej. W ten sposób w krótkim stosunkowo czasie prawie w każdej gminie zbierze się ładna biblioteka i to prawie bez większego nakładu.

Gdy młodzież z czasem przywyknie do czytania, nie pójdzie do oberży w „karty grać”, lecz wolny od pracy czas spędzi w czytelni znajdując w niej miłą i pożyteczną rozrywkę. Naturalną i zrozumiałą jest rzeczą, że podczas otwarcia czytelni powinna w czytelni znajdować się osoba starsza, któraby baczyła, ażeby w czytelni panował spokój i porządek.

Przejdę teraz do strony najważniejszej tej sprawy t. j. finansowania czytelni, bo powie pewnie niejeden, że to rzecz pożyteczna, ale kosztowna i niewykonalna. Ja zaś zaraz na wstępie powiedziałem, że przedstawię plan tylko wykonalny.

Prawda, że założenie i utrzymanie czytelni połączone jest z pewnym kosztem, lecz z kosztem możliwym do wykonania nawet i na dzisiejsze ciężkie czasy. Jak one się przedstawiają:

Abonament przypuśćmy 5 tygodników kosztuje kwartalnie $5 \times 5 = 25$ zł, rocznie 100 zł. Lokal, w którym się czytelnię urządzi, także 5 zł miesięcznie $12 \times 5 = 60$ zł rocznie, czyli razem 160 zł.

Bal powie może ten i ów, 160 zł to dziś nie drobnostka. Prawda że to nie drobnostka, ale gdy chodzi o tak ważną rzecz, jaką jest oświata wiejska, kwota taka, jeżeli chcemy mieć lepszą przyszłość, znaleźć się powinna i znaleźć się musi. Proponuję następujący plan pokrycia.

Budżety gminne ograniczając inne wydatki, na ten cel przewidzieć powinny około 75 zł rocznie, dalej budżety szkolne także około 50 zł, jest razem 125 zł. Gdyby szkoła, planem nauki objęła także naukę robót ręcznych dla dziewcząt i t. d. to wydatki, które kasy szkolne przeznaczają na tę naukę, mogłyby od razu przekazać na tę czytelnię i tym sposobem byłoby po największym kłopotcie. Resztę pokryć powinny zapomogi sejmikowe i rządowe.

Tym sposobem przy stosunkowo małym nakładzie sprawa oświaty wiejskiej posunęłaby się o całe niebo

naprzód, bo objęłaby — niejedną tylko część społeczeństwa, ale od razu kraj cały, wszystkie stany na wsi.

Oto w krótkim zarysie plan oświaty wiejskiej, który mojem zdaniem przy pomocy rządu byłby możliwy do wykonania nawet i przez dzisiejsze zbiedzone społeczeństwo.

W końcu jeszcze jedna sprawa, to jest sprawa kierowników tego ruchu oświatowego na wsi.

Prawie w każdej wsi znajdzie się ktoś, któryby się sprawą tą zajął. Potrzebnym jest tylko sprawę tę poruszyć, dać jakieś wskazówki, urządzić może jakiś krótki kurs, a wyrobi się w krótkim stosunkowo czasie, większy zespół ludzi chętnych, którzy przy pomocy nauczycielstwa, duchowieństwa szkół powszechnych, rolniczych, posuną sprawę naprzód, pomimo, że ona jest nie łatwą.

Oto w grubszym zarysie plan oświaty wiejskiej. Naturalnie, że potrzeba będzie opracować to jeszcze drobiazgowo, lecz oto dziś się nie rozchodzi. Dziś idzie mi tylko o stworzenie ram tej oświaty i wywołanie szerszej dyskusji.

Jak dotąd oświata wiejska obejmowała tylko ośrodki gęściej zaludnione n. p. wsie kościelne i te zawsze jeszcze popierano, zaś o ludność mieszkającą w dalszej odległości mniej — prawie wcale nie pamiętano, jak to widzimy n. p. przy nauce przygotowania do Sakr. św. gdzie dzieci zamiejscowe zwalniają się tylko raz tygodniowo. Dla tego też rezultat był tylko połowiczny, częściowy.

Jeżeli społeczeństwo i rząd w tej, dla kraju tak ważnej sprawie pójda w zgodnym kierunku, to przy stosunkowo małym nakładzie, możliwym do wykonania i dla Państwa i społeczeństwa, wydano olbrzymi płon, który w niedługim czasie z procentem wróci się i do kieszeni społeczeństwa i kas rządowych.

Chłop — włościanin podniesiony oświatowo, będzie lepiej uprawiał rolę, lepiej chował i żywił inwentarz. Państwo zaś, zamiast importować, jak w roku 1925, będzie exportowało jego płody rolne i w kraju zapanuje zgoda, ład i dobrobyt wszystkich stanów, co dać Boże doczekać!

Lekarty, w marcu 1926 r.

A. Serożyński, włościanin.

**Synu Rolnika! Wstąp do Kółka i uczęsz-
czaj na zebrania! Składki żadnej nieplacisz.
Wszystka młodzież rolnicza, do Kółek
Rolniczych!**

Kółka Rolnicze.

Kółko, co to jest? To jest nic. A z czego łańcuch się składa? Z kółek. A czy łańcuch jest mocny? No, toć na łańcuchach okręty na morzu stoją!

Tak rozmawiałem kiedyś z dorastającym chłopcem, chcąc go wciągnąć do Kółka Rolniczego. Te Kółka, te niby nic, jak one muszą być mocne, by łańcuch nie pękł, by okrętu fale morskie nie poniosty. Te Kółka Rolnicze, to niby nic, przeszły do historii, przeszły jako pisane karty Pomorza i Poznańskiego, które stworzyły silny łańcuch, co okręt wstrzymały, by nie popłynął na fale obce... Te Kółka, to niby nie uratowały okrętu — polskości, trzymały go jednak mocno, choć się gdzieś niedługo poszczerbił, — te Kółka uratowały Pomorze.

Wyszło mi z pamięci nazwisko gospodarza z Dołska, który założył pierwsze Kółko na Pomorzu*) Czło-

*) Józef Thomas.

wiek ten, gdym go widział, staruszek płakał — gdy zobaczył swój plon, choć nie bezpośredni, — Zjazd przedstawicieli Kółek Rolniczych całej Polski pod protektorem C. T. Rolniczego w Warszawie, zdaje mi się w drugim roku niezawisłej Polski. I co ten zacny gospodarz powiedział, widząc nabitą ludźmi olbrzymią salę i to kółkowiczami? Powiedział, że to są jego najjaśniejsze chwile w życiu, że nigdy nie przypuszczał, żeby małe Kółko, które z kilkunastu członków się związało, by kształcić się rolniczo i zachować ducha polskiego, mogło służyć przykładem drugim i rozwinąć się do tak potężnej organizacji.

Dziś powiedzmy to sobie odważnie, pomimo, że ilość Kółek jest dość liczna w stosunku do pierwotnej, jest ich mało i nie wszystkie idą z postępem czasu. Pamiętajmy o tem, że co nie idzie naprzód, to się cofa i inne narody mniejsze od nas wyprzedziły nas ogromnie.

Niejedni powie: Niemców niema, Polska wolna, mogę należeć do różnych stowarzyszeń, co tam Kółko Rolnicze, dla tradycji niech istnieje, a korzyści to tam już nie da. Ach, jak się mylicie, moi Kółkowicze! Zmieniła się działalność Kółka Rolniczego, ale ono jak potrzebne dla naszej wsi. Świat rozwija się obecnie więcej przez rok, jak dawniej przez 25, rozwija się zatem z nim rolnictwo, wytwarzają się coraz to nowe potrzeby i zagadnienia. Większość rolników przestaje jeszcze na szkole powszechnej i ci przedewszystkiem, choć i innym się przyda, powinni dopełniać swe wykształcenie w Kółku Rolniczym. No, a ci, co mają wyższe wykształcenie, czy oni tam niepotrzebni? Ogromnie potrzebni, tych obowiązkiem obywatelskim jest, spłacić dług ze swego wykształcenia, t. j. podzielić się wiadomościami z mniej światłymi rolnikami.

Ko powinien należeć do Kółka Rolniczego? Wszyscy uczciwi rolnicy, pożądane jest by i nierolnicy, którzy są związani z wsią, pracowali w swym zakresie w Kółku Rolniczym. A kto są ci inni? Przedewszystkiem ksiądz, dalek nauczyciel, czasem sędzia, weterynarz, doktor, adwokat i t. d. W małym miasteczku ci ludzie jako inteligentni, o ile się nadają do pracy społecznej, mogą tchnąć życie w Kółko Rolnicze, biorąc udział w Zarządzie.

Co wchodzi w zakres pracy Kółka Rolniczego? Czy tylko sprawy rolnicze, ogrodnicze i t. d. O nie, Kółko Rolnicze ma daleko szerszy zakres działania. Kółko Rolnicze poza sprawami fachowymi powinno się zająć sprawami społecznymi, kulturalnymi, samorządowymi i t. p. Wszystkimi co się tyczy dobra miejscowej ludności, z wyjątkiem spraw politycznych. Niejedni powie: dlaczego nie mamy się zajmować polityką, przecież to taka ważna rzecz, gdzie idzie o byt całego Państwa? Boć, drodzy kółkowicze, od polityki tylu mamy ludzi, którzy się temu poświęcają i są dobrze płatni, jak n. p. posłowie, pozostawmy im tę robotę! Każdy z nas ma prawo i obowiązek interesować się polityką i ma na to polityczne zebrania, ale Kółko Rolnicze łączy rolników różnych przekonań politycznych, zadaniem zaś Kółka jest budować, a nie burzyć, wprost nieraz reperować to, co polityka popsuje. Wszystkie sprawy, które interesują cały Naród, a nie partje: jak obrona Ojczyzny itd., te jedynie mogą być tam poruszane.

Kółko Rolnicze które rozumie potrzeby miejscowe, może i powinno mieć ogromny wpływ na całe życie w miejscowej okolicy. Kółko Rolnicze powinno przeprowadzić swoich ludzi do Rady gminnej i mieć kółkowicza, sołtysa, wójta; Kółko Rolnicze powinno wspólnie z drugimi kółkami w porozumieniu z Towarzystwem Rolniczym przeprowadzić swoich ludzi do Sejmiku Powiatowego i Wojewódzkiego.

Narzekamy wszyscy na podatki; nie tyle nam dokuczają rządowe, co samorządowe, t. j. gminne, sejmikowe, wojewódzkie. Na Kółku Rolniczym powinniśmy mieć sprawozdanie z działalności naszych członków z gminy, w Towarzystwie Rolniczym z działalności Sejmiku Powiatowego, Wojewódzkiego. Przekonamy się, czy jest porządek czy go niema, bo dziś słusznie czy niesłusznie na wszystko się narzeka, a o naprawie racjonalnej nikt nie myśli. Sprawy drogowe, nauczycielskie i t. p. co nas bolą nieraz, przy pomocy Kółka mogą być pomyślnie załatwione. Pamiętajmy, że Kółko Rolnicze ma za zadanie wychować rolnika-obywatela, któryby tam w niem znalazł dla siebie korzyści moralne, czasem i materialne i temsamem był dzielny i pożyteczny członkiem naszego społeczeństwa. Naszej Ojczyźnie potrzeba nie tyle pieniędzy, co światłych obywateli kraju.

Państwo polskie za jednym zamachem nadało wszystkim bez względu na uświadomienie jednakowe prawa, ale i jednakowe obowiązki. Smutno, ale jeszcze długo tak będzie, że dużo ludzi po prawa swe pomimo braku kwalifikacji wyciągać będzie rękę (przykładem wszysej niepiśmienni postowie) a o swych obowiązkach słuchać nie będzie chciało, Kółko Rolnicze musi wyrabiać ludzi. W Kółku Rolniczym powinien się wykształcać przyszły sołtys, wójt, poseł do sejmików, a czasem i Sejmu. Tu powinien mieć możność każdy się oświecić społecznie. Żeby to móc wykonać, musi być światły Zarząd Kółka, lecz to nie wystarczy, musi być biblioteczka rolniczo-społeczna, historyczna, by ludzie mogli niejedno przeczytać i się nauczyć. Przydałyby się apfecki i pomoce najpotrzebniejsze i t. d. Wiem, że dużo jest nas, co nie ze swej winy mają niewielkie wiadomości tak rolnicze, jak ogólne, chcieliby je pogłębić, lecz się wstydzą nieraz przyznać do tego. Nie róbcie tego moi drodzy ludzie! Najwięksi uczeni i ci uczą się całe życie i nieraz od ludzi, którzy przy nich z ogólnych wiadomości małą mają wiedzę, lecz w swym zakresie są specjalistami. Kółko Rolnicze nie jest ani dla biednych ani dla bogatych, tylko dla rolników. Nieraz mały, biedny, a światły gospodarz, który kocha swoje Kółko Rolnicze, więcej wart i więcej umie niż jego sąsiad, który ma tylko bogactwo. Weźcie temu pierwszemu ziemię, będąc światłym i pracowitym rolnikiem zarobi na kawałek chleba, weźcie temu drugiemu zamożność, jak niema wiadomości, pozostanie głupim, niezdatnym do żadnej pracy. Znam takich gospodarzy, co dzięki Kółku Rolniczemu zawdzięczają całą swą zamożność. Pamiętajcie, że bogactwo to jeszcze nie wszystko! Bogatym może być każdy spryciarz, paskarz, ale dobrym obywatelem kraju czy na 1000 czy na 3 morgach, tylko porządny człowiek. Ks. Bliziński dzięki wytrwałości przy pomocy Kółka Rolniczego, wieś ciemną, pijacką, zamienił w najkulturalniejszą wieś w Polsce, a nią jest Lisków w ziemi Kaliskiej.

Wskażę Wam taką małą Danję, mało co większą jak dwa województwa nasze, tam niema wielkich rolników, gospodarstwa zbliżone wielkością do naszych, ziemia również. Przed wojną prusko-duńską ani zamożność ani oświata nie były duże, a pijaństwo kwitło. Bismarck odebrał najbogatsze prowincje i myślał, że Danja z biedy zginie. Nie zginął naród duński, „dzięki patriotom, dzięki Kółkom Rolniczym, oświatowym bibliotekom, kursom lotnym, instruktorom, podniósł się stan oświaty. Wytworzyła się kultura, powstały rozmaite spółdzielnie i dziś ta mała Danja pozbawiona naturalnych bogactw, kroczy w pierwszym szeregu państw co do oświaty, zamożności i rolnictwa.

Jeszcze jedno pamiętajmy, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje. Powiedzcie kółkowicze, czy nie

warto i nam wziąć się do pracy, odrodzić nasze Kółko Rolnicze, tworząc potężne Towarzystwo Rolnicze, a przy jego pomocy podnieść naszą zamożność i kulturę. Zgódźmy się sami, obudźmy naszą młodzież, która na wszystko ma czas i pieniądze, lecz często stroni od pracy tej, która ją w przyszłości czeka. Powiedzmy sobie, rolnik pomorski nie zmarnuje pięknej tradycji, że tu na tej ziemi powstało pierwsze w Polsce Kółko Rolnicze; obudzi się z pewnej apatii, zacznie lawą zapisywać się do Kółek Rolniczych, a da Bóg, że nikt niepowie, że prasa społeczno-rolnicza nie rozwija się tak, jak tego chwila obecna wymaga.

Niech łańcuchy Kółek Rolniczych urosną w potężne liny, co Morzu Polskiemu kazałyby trzymać okręty, do których plon polskiej ziemi dostarczy zwały produktów rolnych.

Pamiętajmy, że nic bez trudu się nie rodzi, a zatem i nas, byśmy zdobyli pomyślność, czeka praca.

I. Zieliński. *)

*) Wiceprezes Kółka Rolniczego w Prątnicy, pow. Lubawskiego.

Dlaczego ani ziemianki, ani włościanki nie uczęszczają na zebrania Kółek Rolniczych? Odpowiedź proszę nadesłać do sekretarjatu P. T. R. w Nowemmieście.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Samplawa. Zebranie tutejszego Kółka Rol. odbyło się dnia 12 stycznia pod przewodnictwem ks. Proboszcza przy udziale 23 członków i gości.

Na zebranie przybyli p. Dyrektor Szk. Rol. z Byszwalda i p. Serożyński z Lekart członek zarządu powiatowego P. T. R.

Po zagajeniu i przywitaniu przybyłych gości ks. prezes udzielił głosu p. Dyrektorowi. Szan. prelegent mówił b. treściwie o hodowli i racjonalnem żywieniu bydła.

Następnie zdał p. Serożyński szczegółowe sprawozdanie z całorocznych prac Sejmiku pow., co zebranych bardzo zainteresowało.

Poczem ks. prezes przeczytał komunikat Pomorskiego Stowarzyszenia ubez. od ognia w sprawie ulg w opłatach, z jakich mogą członkowie kółek roln. korzystać.

Pan Ficerman zakomunikował zebranym, że przy Spółdzielni mlecz. w Rakowicach ma się w krótkim czasie utworzyć zbiornica jaj na eksport, co zebrani przyjęli z zadowoleniem.

Na tem dziękując przybyłym gościom za przybycie, ks. prezes zebranie solwował. Młodziecki sekretarz.

Tylce. Dnia 15. I. b. r. odbyło się walne zebranie tut. Kółka Roln., które zagaił p. prezes pochwaleniem Boga przy udziale 35 członków. Nim przystąpiono do obrad p. Sekretarz podał do wiadomości obecny, że Pan Bóg raczył do siebie powołać jednego członka naszego Kółka ś. p. Antoniego Turulskiego, a na uczczenie jego pamięci powołał obecnych do powstania z swych miejsc. Po sprawozdaniu z ubiegłego roku przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano ponownie p. Przybylskiego, na zastępcę p. Falkowskiego, na sekretarza ponownie p. Stendere, skarbnikiem ponownie p. Czacharowskiego, weterynarzem p. Ankiewicza, chorążym p. Walesiewicza. W dalszych obradach uchwalono jednogłośnie zamiast wienca na trumnę zamówić nabożeństwo za Zmarłego członka. Sekretarz.

Kazanie. Dnia 17. I. 27 r. odbyło się Kółka Roln. przy udziale 29 członków. Zarząd stawił się w komplecie. Referat na temat hodowla świń wygłosił nauczyciel

szkoły rolniczej z Byszwaldu. Dyskusja była dosyć obszerną, w której zabrali głos ks. Proboszcz, p. p. Zakrzewski, Roczka i Karczewski Ignacy z Kazanie.

Rumian. Dnia 9-go stycznia odbyło się walne zebranie tutejszego Kółka Rolniczego. Dotychczasowy Zarząd wybrano ponownie. Referat „O tem co nas boli“ wygłosił p. Ewertowski, zaś prezes p. Ruciński o żywieniu inwentarza. W dyskusji zabierali głos: pp. Ostrowski, Szulwic i ks. Gliszczyński.

Lubawa. Dnia 2. I. 27 r. odbyło się Walne zebranie tutejszego Kółka Rol. przy udziale 26 członków. Po sprawozdaniu za rok ubiegły przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrano: Prezesem p. Tułodzieckiego, sekretarzem p. W. Wielgomasa, skarbnikiem p. Zuchlińskiego Składkę miesięczną uchwalono 25 gr. od członka. W końcu uchwalono zwrócić się do zarządu powiatowego P. T. R. w sprawie kupna drągów użytkowych, których brak daje się odczuwać w każdym gospodarstwie. Przedewszystkiem odczuwa się brak drągów cienkich do reperacji pól. Dawniej układano podobne drągi w gromady i sprzedawano takowe w całości. Od kilku lat zaś Państw. Nadleśnictwa dają drągi rąbać i ze szkoda dla rolnictwa sprzedają jako gałęzie. Prosimy, ażeby podobne drągi sprzedawano w całości.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się:

W Skarlinie: Walne, w sobotę, dnia 29-go około godz. 10-tej (zaraz po mszy św.)

W Wawrowicach: W sobotę, dnia 29. bm. o godz. 6-tej wieczorem. Na zebranie przybędzie Dyrektor szkoły Rolniczej.

W Rybnie: W niedzielę, dnia 30. I. o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Wojciechowskiego.

Rolnicy! ubezpieczajcie budynki wasze od ognia. Pomorskie Stow. Ubezpieczeń od ognia w Toruniu, udziela członkom Kółek Rol. 8% zniżki od premji, bez względu kiedy, i przez kogo się ubezpieczyli.

Agentura od 1-go lutego w sekretarjacie pow. w Nowemmieście.

Kalendarze Rolnicze P. T. R. na rok 1927	2,50 zł
Kalendarze hodowcy drobiu na rok 1927	1,50 zł
Kontrakty Taryfowe na rok 1927-28	0,60 zł
Książki obrachunkowe dla stałych pracowników roln.	0,80 zł
Poradnik Podatkowy P.T.R.	2,00 zł
Rachunki Gospodarskie dla drobnych gospodarstw rolnych	6,50 zł
Rachunki Gospodarskie dla większych gospodarstw rolnych	14,00 zł

do nabycia w sekretarjacie powiatowym P.T.R. w Nowemmieście i Lubawie.